

01 / 2025

N° 39

RAJNY
KULTURY
styczeń
ISSN 2720-2259



Maestro Michał Brożek

W repertuarze kolędowym

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE

weź mnie ze sobą!

BEZPŁATNY tyiski miesięcznik kulturalny

Słowem wstępu

Witamy Was, drodzy Czytelnicy, w nowym roku 2025! Jego początek zapowiada się bardzo obficie, jeśli chodzi o rozrywkę. Wśród gościnnych spektakli, jakie pojawią się na scenie Teatru Małego, znajdziecie serię operetek, ale także ofertę kabaretową na wysokim poziomie. Szczegóły oczywiście w naszym kalendarium.

Ale nie będzie wyłącznie lekko, łatwo i przyjemnie. W styczniu na deskach Teatru Małego odbędzie się m.in. prapremiera monodramu *Hibernacja* inspirowanego historią Tomka Mackiewicza, himalaisty, outsidera, który swoje ekspedycje organizował na własną rękę i na własnych zasadach, gromadząc środki m.in. za pomocą crowdfundingu. Zginął w 2018 roku podczas zejścia ze szczytu Nanga Parbat. W postaci Tomka, jak mówi wcielający się w nią Krystian Durman (strona 14), najważniejsza jest walka człowieka z samym sobą i swoimi demonami. A także życiowe motto Mackiewicza: nie czekaj ze spełnianiem marzeń, nikt nie zrobi tego za ciebie. Czas ucieka.

Styczeń to dobry moment, by po świątecznym zgiełku zwolnić na chwilę i oddać się refleksji nad znaczeniem i symboliką Bożego Narodzenia. Okres bożonarodzeniowy trwa w tym roku do 12 stycznia. Ale nawet wówczas nie żegnamy się z kołędowaniem, ponieważ dokładanie tego dnia rozpoczyna się Tyskie Wieczory Kołędowe.

W Oknie na Kulturę – minigalerii sztuki funkcjonującej w Gemini Park Tychy – trwa wystawa *Decydujący moment* przygotowana przez członków Tyskiego Towarzystwa Fotograficznego. Tytuł oraz myśl przewodnia wystawy nawiązują do koncepcji prekursora sztuki fotoreportażu Henri Cartiera-Bressona, w myśl której w fotografii istotne jest uchwycenie jednego, unikalnego momentu wyrażającego kwintesencję danego zdarzenia. Takie decydujące momenty zapisują się nie tylko na kliszy czy matrycy fotograficznej. Zapisują się też w nas. Chyba każdy nosi w pamięci takie chwile, które jest w stanie odtworzyć z najdrobniejszymi szczegółami. W nowym roku życzymy wszystkim – nie tylko fotografom – aby nie przegapiali tych decydujących momentów.

Sylwia Witman

Wydawca: Miejskie Centrum Kultury w Tychach, ul. Bohaterów Warszawy 26, 43-100 Tychy, tel. 32 438 20 61, e-mail: redakcja@mck.tychy.pl **Redaktor naczelna:** Sylwia Witman, e-mail: ramykultury@kultura.tychy.pl **Zespół:** Daria Gawrońska, Agnieszka Lakner, Małgorzata Król, Justyna Stolfik-Binda **Korekta:** Agnieszka Tabor **Layout:** Aleksandra Krupa i Bartek Witański Blank Studio, Marcin Kasperek KlarStudio **Skład i łamanie:** Marcin Kasperek KlarStudio **Druk:** Drukarnia AAPrint, Mikołów **Nakład:** 3000 egz. **Foto na okładce:** Rafał Paluszek

Granica i współistnienie

NIE PRZEGAP

Wystawa *Hedera Helix*, której wernisaż odbędzie się 17 stycznia, zamknie roczny cykl w Miejskiej Galerii Sztuki OBOK. Od stycznia 2023 roku galeria świętowała rok jubileuszowy, w którym prezentowała wyłącznie dzieła artystów mieszkających i tworzących w naszym mieście. Jako ostatni w tym cyklu swoje prace zaprezentuje Grzegorz Hańderek – rektor Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach i (do niedawna) mieszkaniec Tychów.

Instalacja artystyczna *Hedera Helix* bierze swój tytuł od klasycznej nazwy naukowej bluszczu pospolitego (która pochodzi prawdopodobnie od greckich słów *hédra* – umocowanie, siedzenie oraz *helíssein* – wić się, owijać). Bluszcz to pnącze zdolne do szybkiego rozmnażania i pokrywania dużych obszarów. Z tego względu w niektórych miejscach bywa uważany za gatunek inwazyjny. Ważną cechą tego gatunku jest umiejętność silnego przyczepienia się do podłoża. *Hedera helix* to jednocześnie „gatunek tolerancyjny”, posiadający duże zdolności przystosowawcze.

W swojej instalacji Grzegorz Hańderek wykorzystuje jako budulec drut żyłkowy concertina, służący do budowy ogrodzeń agresywnych, który jest stałym elementem krajobrazu granic.

Zestawienie tych dwóch symboli – rośliny wykazującej dużą zdolność do rozprzestrzeniania się i jednocześnie duże umiejętności przystosowawcze oraz żyłkowego drutu, który ma uniemożliwić forsowanie granic – ma głęboką wymowę w świetle współczesnych zmian klimatycznych i geopolitycznych, powodujących kolejne fale migracji zarówno ludzi, jak i flory i fauny. *Hedera Helix* to próba zrozumienia migracji poza perspektywą antropocentryczną.

Grzegorz Hańderek, urodzony w 1977 roku w Zabrze, studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach oraz w Uniwersytecie Śląskim. Od 2003 roku pracuje w Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach, gdzie obecnie prowadzi Pracownię Interpretacji Literatury. Od 2021 roku profesor sztuk plastycznych. W latach 2008–2012 był dziekanem wydziału artystycznego, w 2012–2020 prorektorem ds. kształcenia i studentów, a od 2020 roku jest rektorem ASP w Katowicach. Artysta działa na polach rysunku, grafiki, instalacji oraz site specific. Dwukrotny stypendysta Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Autor kilkudziesięciu wystaw indywidualnych. Brał udział w ponad dwustu pięćdziesięciu wystawach zbiorowych w kraju i za granicą. Laureat wielu nagród i wyróżnień. Kurator 9. i 10. edycji Triennale Grafiki Polskiej w Katowicach. Inicjator Święta Rzeki Rawy.

SW

Hedera Helix – Instalacja artystyczna

Czas trwania wystawy: od 17 stycznia do 21 lutego 2025 roku



**MIEJSKIE CENTRUM
KULTURY W TYCHACH**
ul. Bohaterów Warszawy 26
43-100 Tychy
32 438 20 61
kultura.tychy.pl



**AUKSO –
ORKIESTRA KAMERALNA
MIASTA TYCHY**
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
43-100 Tychy
32 479 19 50
aukso.pl



**MUZEUM MIEJSKIE
W TYCHACH**
pl. Wolności 1
43-100 Tychy
32 327 18 20
muzeum.tychy.pl



TEATR MAŁY W TYCHACH
ul. ks. kard. A. Hłonda 1
43-100 Tychy
32 227 20 67
teatrmaly.tychy.pl



**MIEJSKA BIBLIOTEKA
PUBLICZNA W TYCHACH**
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
43-100 Tychy
32 227 04 54
mbp.tychy.pl



foto: archiwum Arte Creatura Teatru Muzycznego

Karnawałowo, operetkowo!

POLECAMY

W styczniowym repertuarze Teatru Małego w Tychach mamy mocne akcenty karnawałowe. Widzowie będą mogli przenieść się na sale balowe Wiednia czy Wenecji za sprawą gościnnych spektakli w wykonaniu najlepszych artystów polskiej sceny operetkowej.

Na początku, 3 stycznia, na *Noc w Wenecji* zaprosi widzów Arte Creatura Teatr Muzyczny. Słynna operetka autorstwa Johanna Straussa gwarantuje szampańską zabawę – zwłaszcza, gdy miłosne perypetie przedstawicieli weneckiej szlachty i mieszczaństwa prezentują wspaniali soliści i znakomita orkiestra. Dodajmy do tego znaną serenadę *Zejdź do gondoli* i inne kompozycje króla walca i mamy niezawodny przepis na karnawał w prawdziwie weneckim stylu!

Kolejny spektakl operetkowy zagości na scenie Teatru Małego już 8 stycznia. Podczas koncertu *Wielka sława to żart – wiedeńskiej operetki czar* usłyszymy najślynniejsze i najbardziej przebojowe arie i duety

z oper, operetek i musicali (na czele z tytułową arią *Wielka sława to żart*), a także neapolitańskie pieśni i standardy światowej sceny pop. Zaśpiewają je wybitni artyści sceny operetkowej.

W programie m.in. utwory z operetek *Księżniczka czardasza*, *Hrabina Marica*, *Baron cygański*, *Wesoła wdówka* czy *Casanova*. Jak mawiał Bogusław Kaczyński, ten repertuar oraz jego wykonanie jest gwarancją satysfakcji widzów.

Na następne spotkanie z operetką nie trzeba będzie długo czekać. Już 11 stycznia na deskach Teatru Małego zagości *Wielka gala Johann Strauss show* w wykonaniu orkiestry, solistów i baletu. Ten jedyny w swoim rodzaju koncert zachwyił już tysiące widzów. W projekcie oprócz znakomitych solistów bierze udział jedna z najlepszych orkiestr świata: Johann Strauss Orchestra. Usłyszymy najślynniejsze kompozycje rodziny Straussów: cudowne walce, zabawne polki oraz najpopularniejsze fragmenty z operetek *Zemsta nietoperza*, *Baron cygański*, *Wiedeńska krew*, *Noc w Wenecji*.

Wspaniałej muzyce będą towarzyszyły układy choreograficzne w perfekcyjnym wykonaniu solistów Grand Royal Ballet oraz wirtuozerskie arie w wykonaniu gwiazd: Teatru Wielkiej Opery Narodowej w Warszawie, Opery w Magdeburgu, Opery Lwowskiej, K&K Berliner Philharmoniker.

Choreografia, a także dekoracje i kostiumy każdego z tych trzech spektakli z pewnością sprawią, że będzie to ucztą nie tylko dla uszu, ale i dla oczu. Warto rozpocząć rok w atmosferze weneckiego i wiedeńskiego karnawału.

oprac. SW

Dyrygent, czyli człowiek orkiestra

ROZMOWA Z MICHAŁEM BROŻKIEM

Jedni nazwaliby go „człowiek-orkiestra”, inni powiedzieliby o nim „mentor”, a według niego samego dziś najbardziej pasuje mu określenie „lider”. Kim właściwie jest maestro Michał Brożek, ile i jakie ma zadania do wykonania, stając przed blisko stuosobowym zespołem, co go najbardziej cieszy w pracy z chórzystami i kiedy zdecydował, że zawodowo będzie dyrygował ludźmi. Ten wywiad ma nawet kolor i mam wielką nadzieję, że z łatwością rozpoznacie Państwo tę barwę.

Ponieważ Pańskie nazwisko w wyszukiwarce można skojarzyć bez trudu z hasłami: dyrygent, organista, nauczyciel, to wnioskuję, że jest Pan muzykiem w pojęciu bardzo wszechstronnym – którą z muzycznych aktywności wskazałby Pan jako tę jedną ulubioną i dlaczego?

Na pewno będzie to trudne do określenia, ponieważ studia, które skończyłem w Katowicach, otworzyły mi naprawdę ogromne horyzonty i rozwinęły mnie wielowątkowo. Miałem to szczęście, że byłem na kierunku edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej, gdzie skończyłem dwie specjalności: dyrygenturę chóralną oraz edukację muzyczną, dodatkowo ukończyłem specjalizację muzyki kościelnej. Jeżeli miałbym wybrać tylko jedną działalność, która inspiruje i zajmuje mnie najbardziej, to będzie to dyrygentura. Głównie z tego powodu, że w ramach funkcji dyrygenta mieści się także bycie nauczycielem, przewodnikiem i mentorem, w obecnej nomenklaturze rzekłbym liderem. Pracując z różnymi chórami, stojąc przed różnymi ludźmi – starszymi, młodzieżą, dziećmi, z różnorakim wykształceniem i doświadczeniem – muszę umieć zainspirować każdego z nich i spowodować, że wszyscy będą chcieli słuchać tego, co do nich mówię, i mi zaufać. Ta funkcja przewodnika jest dość istotna, ale nawiązując do wspomnianej przed chwilą różnorodności i wielowątkowości, dyrygent czasem musi też stać się psychologiem, który w rozmowach, czy podczas samego śpiewania, rozładowuje napięcia chórzystów po całym dniu pełnym emocji. Gdybym na próbach nie był pewny siebie i swojego przewodnictwa, to chórzyci od razu wyczuliby to i podświadomie wykorzystywali, a tego w pracy dyrygenta chcemy uniknąć. Myślę, że warto jeszcze nadmienić, że dyrygent pełni także funkcję logistyka – w przypadku chóru akademickiego, który prowadzi, mam do zarządzenia grupę blisko stu śpiewaków. Oczywiście są wyznaczone osoby (zarząd z kierownikiem na czele), które pomagają mi w koordynacji i planowaniu działań, mam też do pomocy instruktorów, którzy z kolei pomagają rozczytywać utwory, prowadząc próby sekcyjne, ale jednak to ja, jako dyrygent, odpowiadam za jak najlepszą atmosferę i logistykę naszych spotkań.

Sto osób w chórze robi imponujące wrażenie!

Zgodzę się, to ogromna radość, że tylu młodych ludzi fascynuje śpiew chóralny. Wiele osób marzy o występach na dużych scenach lub wykonywaniu muzyki ze znanymi artystami. Cieszę się, że jako chór możemy spełniać te marzenia i być atrakcyjną propozycją samorozwoju dla młodych osób. Z racji dużej liczby chórzystów wielokrotnie działamy jednocześnie na kilka zespołów. Z reguły całego naszego programu nie da się śpiewać w pełnym składzie, więc po przeprowadzonych przesłuchaniach w mniejszych grupach do wyjazdów konkursowych kwalifikuje się około pięćdziesięciu chórzystów. Oczywiście istnieją możliwości, gdzie śpiewa naraz cały chór. Jednym z takich momentów w ciągu roku artystycznego jest Metropolitalny Festiwal Chóralny, który organizuję z Chórem Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Wówczas w koncercie finałowym oprócz mojego chóru śpiewają jeszcze inne zaproszone zespoły. Muszę przyznać, że nie tylko w chórze akademickim zwiększyło się zainteresowanie współbrzmieniem, również w chórze Cantate Deo, który założyłem w 2008 roku, przyjąłem od początku września tego roku kilkunastu nowych chórzystów, co spowodowało, że w zespole jest ponad pięćdziesiąt osób.

Bardzo ciekawi mnie powrót do dwóch punktów Pańskiego życiorysu: pierwsze Pańskie muzyczne dziecięce wspomnienie oraz ten jeden moment – o ile da się go precyzyjnie ustalić – w którym już Pan zrozumiał, że będzie szedł przez życie w akompaniamencie muzyki.

Pamiętam, że nieraz już ktoś pytał mnie, jak to się stało, że zostałem dyrygentem – odpowiadając, wracałem do dziecięcych lat, kiedy pojawiły się pierwsze myśli o muzycznej przygodzie z batutą w rękę. Wówczas, myśląc o dyrygencie, miałem przed oczyma mężczyznę z bujnymi włosami na głowie, który impulsywnie za pomocą swojego ciała kreuje muzykę. Szczerze mówiąc, już wtedy bardzo mi się podobała wizja takiej pracy – stanie przed orkiestrą i chórem bowiem bardzo przyciąga ludzki wzrok, mimo że stoi się tyłem do publiczności. Już podczas studiów odczuwałem silne wsparcie i kierownictwo kilku znaczących dla mnie osób, jak na przykład Pani profesor Agnieszki Franków-Zelazny, bardzo znanej w Polsce chórmistrzyni, u której rozpocząłem przygodę z dyrygenturą, profesora Iwony Melson, która wpłynęła na mój dyrygencki warsztat, profesora Czesława Freunda, który rozwinął moją dojrzałość muzyczną poprzez śpiewanie w Chórze Kameralnym Akademii Muzycznej w Katowicach. W tym dość późnym chyba momencie, czyli na studiach, zrozumiałem, że jestem we właściwym miejscu – że to jest TO, co chcę robić w przyszłości. Nie mogę tutaj pominąć pewnej istotnej w mojej historii tyszanki – pani Teresy Chmiel, dzięki której w 2013 roku uzyskałem tę możliwość, by poprowadzić chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Chór akademicki niewątpliwie wpłynął na rozwój mojej kariery, bo wówczas – młodemu absolwentowi – powierzono tak wspaniałą zespół, co dziś traktuję jako dużą dawkę zaufania oraz jako umożliwienie mi rozwinięcia skrzydeł. A takie najwcześniejsze dziecięce muzyczne wspomnienie mam z przedszkola, wówczas uczyłem się w ognisku muzycznym gry na keyboardzie. Jednak najbardziej zapadł mi w pamięci występ sceniczny z małym zielonym akordeonem.

Wspaniałe! W tej chwili wyobrażam sobie małego chłopca z zielonym instrumentem i zadaję sobie pytanie – czy ten kilkuletni Michał wiedział, że pewnego dnia otrzyma wyróżnienie od Prezydenta Miasta Tychy podczas Tyskiej Gali Kultury 2024?

Myślę, że wówczas sobie tego w żaden sposób nie wyobrażałem. Oczywiście to wielka gratyfikacja, ale równocześnie ogromna motywacja do stawiania sobie kolejnych muzycznych wyzwań. Nagroda Prezydenta Miasta Tychy nie była dla mnie przełomem w rozumieniu otwarcia się nowych możliwości, ponieważ tutaj muszę wspomnieć, że odkąd pamiętam, współpraca z Miejskim Centrum Kultury i Miastem Tychy układała się bardzo pozytywnie. Mam tutaj na myśli fakt, że chór Cantate Deo działający przy parafii Krzyża Świętego w Tychach-Czułowie wielokrotnie był i nadal jest zapraszany do oprawy muzycznej miejskich uroczystości



foto: archiwum Michała Brożka

i jest zawsze bardzo pochlebnie przyjmowany i recenzowany. Nie ukrywam, że tego rodzaju rozpoznawalność przyczynia się do obfitych naborów nowych uczestników i to mnie ogromnie cieszy. Wyróżnienie od Prezydenta zmieniło chyba bardziej moje nastawienie, ponieważ z podbudowaną pewnością siebie, z przysłowiowym „kopem do działania” zacząłem stawiać sobie coraz wyższe poprzeczki i mocno się rozwijać.

Najbliższe plany na – XXXIV Tyskie Wieczory Kolędowe (styczeń 2025) – jakie aranżacje kolędowe usłyszymy?

Na Tyskie Wieczory Kolędowe nie wybieramy się jako uczestnicy konkursu. Wystąpimy z solowym koncertem, z uwagi na zdobytą najwyższą lokatę w poprzedniej edycji tego wydarzenia. Zatem przygotowujemy repertuar kolęd tradycyjnych, takich jak *Bóg się rodzi*, *Wśród nocnej ciszy*, ale pojawią się też kolędy w nieco nowszych aranżacjach i kilka z nich będzie mojego autorstwa – między innymi *Ach, ubogi żłobie czy Północ już była*. Mamy w planie także zaśpiewać *Lulajże, Jezuniu* w opracowaniu tyszanina Piotra Pudełko oraz *Mędrcy świata* w aranżacji Pawła Łukaszewskiego – moim zdaniem niełatwy, ale bardzo inspirujący kawałek sztuki. Ponadto będzie okazja usłyszeć kilka utworów sakralnych, które z powodzeniem zaprezentowaliśmy na międzynarodowym konkursie chóralnym w Cieszynie (7 grudnia 2024 roku).

Zmierzamy ku podsumowaniu, mam jeszcze takie przewrotne pytanie: czy chórzyci Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach Pańskim zdaniem lepiej liczą, czy lepiej śpiewają?

Nie sprawdzałem wprawdzie ich umiejętności matematycznych, natomiast śpiewają wyjątkowo pięknie. Naprawdę tworzą muzyczny klimat, zgrzywają się osobowościami i to wszystko sprawia, że możemy bez wahania sięgać po trudną, ambitną literaturę i robić ją dobrze. Mówi się w branży, że nie ma złych chórów, są tylko źli dyrygenci – myślę, że chórzyci są odzwierciedleniem dyrygenta, dosłownie jego lustrem, zatem na pewno cieszy fakt, że oba moje zespoły są w stanie brać na warsztat ciekawe projekty, które dają radość zarówno śpiewakom, jak i publiczności. Praca dyrygenta to misja, bo nie chodzi w życiu wyłącznie o realizowanie własnych ambicji, poszukiwanie tylko gratyfikacji i nagród. Praca z ludźmi, których łączy wspólny cel i pasja, bycie ich liderem, który scala grupę, sprawia mi równie wielką, a czasem i większą radość niż wszelakie nagrody.

Chciałabym życzyć dalszych wyróżnień i sukcesów, ale właściwie jestem o nich przekonana, więc bardziej skupię się na życzeniu zdrowia i niegasnącego zapału, aby z łatwością realizował Pan kolejne cele i sięgał jeszcze wyżej ze swoimi chórami. Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję.

Z dyrygentem Michałem Brożkiem rozmawiała Hanna Leśniewska

z wykształcenia filolog, z zamiłowania social media manager., związana z międzynarodowym portalem chóralnym chortownia.org, członkini chóru Corona Borealis z Torunia

Popioły. Milenium

RECENZJA

„Ta opowieść jest kłamstwem, ale też najszerszą prawdą” – podaje opis sztuki. Najnowszy spektakl Miszy Czornego (reżysera, autora tekstu oraz choreografa) jest, jak wspominał ze sceny sam reżyser, dziełem bardzo osobistym, wypadkową historii konkretnych osób i narracyjnych konceptów.

Koncepty te powstały pod okiem Artura Pałygi w ramach Szkoły Pisania Sztuk w Teatrze Śląskim w Katowicach. Autor otrzymał za ten tekst nagrodę podczas pierwszej edycji projektu WyspianKiss. Po kilku miesiącach prób po raz pierwszy zaprezentował sztukę widzom na Scenie w Malarni.

Igor. Iza. Mateusz. Kuba. Czoro bohaterów. W każdym z nich zgłiszczą niedawnych związków, w które zaangażowali się tak mocno, że rozstanie uderzyło w nich z ogromną siłą. Na pozór jakoś się trzymają: rzeczywistość łatwo zagadać, uśmiechy kryją ból, a dresy w krzykliwych odcieniach czerwieni i niebieskiego pokazują otoczeniu, że wszystko u nich po staremu. W duszach zalegają im tytułowe popioły, choć trudno nie dopatrzeć się tam też żaru, który niezwykle łatwo rozniecić.

W linearnej opowieści o czwórce przyjaciół reżyser przeplata ze sobą wątki dwóch par. W jednej scenie widzimy Igora i Kubę, w drugiej, po szybkiej przestawce scenografii, Izę i Mateusza. Obie pary spotykają się niecały rok po bolesnych rozstaniach i już na pierwszy rzut oka widać, że rany nie zostały zabliznione. Igor przychodzi do Kubę z ogromnym kaktusem, czym trochę chce mu wbić szpilę. Od początku wyraźnie sugeruje to seksualny kontekst spotkania. Mateusz pokazuje się Izie z gitarą, a dziewczyna nie wierzy, że to przypadek. W końcu zawsze powtarzała, że „chłopiec z gitarą byłby dla niej parą”. Tęsknotę cielesną łatwo jeszcze zaspokoić, jednak tuż po niej pojawia się pustka, wracają dawne pretensje i nieprzepracowane tematy. Osią dramaturgiczną jest tajemnica, która pośrednio doprowadziła do samobójstwa jednego z bohaterów.

W pierwszym akcie dostajemy nieco chaosu narracyjnego. Zapewne wiąże się to z bałaganem w życiu bohaterów w momencie spotkania drugiej połówki. Trudno jednak czasem nadążyć za tym, które kwestie wypowiedane są do partnera scenicznego, a które mają pozostać tylko w myślach danej postaci. Dużo jest też zmian światła, które zdają się wprowadzać rozwiązania formalne, ale po chwili gubią konsekwencję. Tematy ulegają zapętleniu. Bartosz Cudak, kurator projektu WyspianKiss, w wywiadzie określił tę historię jako „odpowiadającą tiktokowym trendom”, co tłumaczyć może jej konstrukcję, ale zapewne nie ułatwia niektórym widzom odbioru. Im bliżej kulminacyjnego momentu pierwszej części, tym bardziej klimat gęstnieje. Pomysłowo ograna czerwona kanapa w kilka minut zamienia się z miejsca spotkań i miłosnych igraszek w ścianę dzielącą bohaterów, a następnie w blok mieszkalny Igora.

Drugi akt przynosi zmianę tonacji i wprowadza spokojniejszą, niemal elegijną atmosferę. W przebudowanej scenografii bohaterowie poruszają się odtąd pomiędzy szumiącymi, jesiennymi liśćmi. Ubrani w stonowane kolory, w naszych oczach od razu stają się starsi, dojrzalsi,

niedużo melancholijni. Z jednej strony działa to na korzyść spektaklu: mniej krzyku, więcej refleksji. Z drugiej, trudno uniknąć wrażenia, że wszystkie karty zostały już rozdane. Fabularne twisty też są nieco rozczarowujące. Sztuka trzyma za to naszą uwagę na poziomie emocjonalnym. Dominujący w pierwszym akcie wątek Izy i Mateusza schodzi na *dalszy plan*, a zamiast tego powoli obserwujemy pogodzenie się Kubę z odejściem Igora.

Na scenie występują studenci Szkoły Aktorskiej Teatru Śląskiego (Klaudia Jagiełło oraz Mikołaj Dumanowski) oraz Wydziału Teatru Tańca krakowskiej AST w Bytomiu (Dawid Sozański i Alex Spisak). Młodzi aktorzy dają z siebie mnóstwo energii, nie boją się odważnych scen, widać w nich gorączkę uczuć. W trudnej opowieści o żałobie i stracie oraz próbie odzyskania emocjonalnej równowagi z zaskakującą lekkością potrafią sprzedać nieco humoru. Erotyczne zbliżenie Izy i Mateusza zostaje przedstawione za pomocą metafor kulinarnych. Ostrzegam, na pastę all'Amatriciana nie spojrzycie już tak samo. W tej scenie błyszczą Klaudia Jagiełło, która w wielu momentach kradnie show. Młoda aktorka przyciąga uwagę i kreuje swoją bohaterkę z ogromną empatią oraz rozbrajającą szczerością.

Cała obsada świetnie sobie radzi z ekspresją ciała i daje popis umiejętności tanecznych, a choreograficznych układów jest tu bez liku. Nie dziwi to, biorąc pod uwagę, że Misza Czorny to absolwent wspomnianego bytomskiego wydziału AST. Miłośnicy takich elementów w teatrze nie będą zawiedzeni, choć osobiście miałem wrażenie, że jest ich nieco zbyt dużo.

Podobno *Popioły. Milenium* to obraz pokolenia Y, czyli tzw. milenialów (urodzonych w latach 1981–1996). Do tej generacji należy sam reżyser. Rocznikowo jesteśmy zresztą rówieśnikami. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy spektakl dobrze funkcjonuje jako głos pokoleniowy. Bohaterowie sztuki są aktorami (lub porzucili tę drogę) i przeżywają emocje w specyficzny, spotęgowany własną wrażliwością sposób. Autorefleksja, samoświadomość i przebyte terapie, rozmowy o nich, wydają się wyjęte z biogramów pokolenia Z, a zatem nieco młodszych osób. Również eskapizm scrollowania social mediów i spędzania mnóstwa czasu z nosem w telefonie sprawia wrażenie popkulturowo przynależnego bardziej do „zetek”, choć wiadomo, że granice są tu płynne.

Pewien problem miałem również z referencjami kulturowymi, do których odnoszą się Igor, Iza, Mateusz i Kuba. Czego tu nie ma... Mamy odniesienia do gier konsolowych z lat 90. Jest Green Day, ale też wspólne śpiewanie Sanah. Ktoś czuje się jak w *Woźąc panią Daisy*, ktoś wspomina o rozhisteryzowanej Szapołowskiej. W języku bohaterów występuje sporo inside joke'ów, tworzących specyficzny idiolekt przyjaciół. Nikt nie sili się na ich tłumaczenie, co uważam za atut i zabieg, który wzmacnia autentyczność. Jest też zapijanie problemów, palenie papierosów, wyjazdy z pipidówek na studia do dużych miast, powroty do domu, problemy z pracą. A więc to milenialsi? Trochę tak, ale to zaledwie strzępy pokoleniowego pejzażu.

Za muzykę, częściowo wykonywaną na żywo, odpowiada Michał Sosna, który wykorzystuje utwory Vivaldiego. To jeden z najlepszych elementów spektaklu, który znakomicie podbija zarówno wykrzyczane wprost emocje, jak i niewysłowioną żałobę. Ostatecznie w *Popiołach. Milenium* chodzi głównie o duchowe rozedrganie. Igor chce stać się feniksem, spłonąć i odlecieć. Zostanie pamięć. Złudna, fragmentaryczna, niepewna. „Nie pamiętam, dlaczego z nim zerwałam” mówi Iza o Mateuszu. „Zaczynam sobie przypominać, dlaczego się w tobie zakochałam”, wyjawia Kuba Igorowi. To, co pamiętamy o sobie i o innych, może być dla nas przekleństwem... i nadzieją.

Mateusz Wiskulski

Teatr Śląski, Scena w Malarni, premiera 14 grudnia 2024 roku



foto: Radek Kopczyński

Decydujący moment w Oknie na Kulturę

NIE PRZEGAP

**Czym jest decydujący moment w fotografii? Czy rzeczywiście jest istotny dla tego jedyne-
go ujęcia? Odpowiedzi na te pytania zawiera
wystawa Tyskiego Towarzystwa Fotograficz-
nego w Oknie na Kulturę Gemini Park Tychy,
którą można zobaczyć do końca stycznia.**

Fotograficzny decydujący moment jest motywem przewodnim zadania, jakie postawili sobie członkowie Tyskiego Towarzystwa Fotograficznego (TTF) w kolejnym z realizowanych przez towarzystwo projektów. Postanowili zmierzyć się z interpretacją pojęcia stworzonego w połowie XX wieku przez ojca fotoreportażu Henri Cartiera-Bressona. Jego wystawa *Decydujący moment* była pierwszą wystawą fotograficzną, która trafiła do paryskiego Luwru. Zdaniem Bressona tylko w ułamku sekundy następuje najsilniejsze natężenie napięcia towarzyszącego każdemu zdarzeniu. W praktyce przekłada się to na sytuację, w której akcja, kompozycja i bohaterowie tworzą idealną, niepowtarzalną chwilę. Fotograf powinien w mgnieniu oka rozpoznać znaczenie jakiegoś wydarzenia. Zdjęcie powinno być wykonane spontanicznie i najlepiej z ukrycia, aby jego bohaterowie nawet nie dostrzegli obserwatora sytuacji. Klasyczne ujęcie tego pojęcia sprowadza się do uchwycenia w kadrze ulotnych chwil

codziennego dnia, jak na przykład przechodnia skaczącego przez zalany chodnik w Paryżu, co uwiecznił Bresson na jednym ze swoich najbardziej znanych zdjęć. „Fotografować, to wstrzymywać oddech” – mówił.

Pasjonaci z TTF-u postanowili poszukać własnych interpretacji decydującego momentu: tych klasycznych, ale też nie pasujących na pierwszy rzut oka do przedstawionej definicji. Podczas kilku jesiennych spotkań warsztatowych w SDK Tęcza mierzyli się z zadaniem, a dyskusjom i wzajemnej interpretacji zdjęć przewodził fotograf, dokumentalista Rafał Klimkiewicz, członek honorowy TTF-u, który chętnie zaangażował się w kuratelę projektu. Sam dzieli się przemyśleniami dotyczącymi decydującego momentu, dość przekornymi w stosunku do podejścia twórcy tego terminu:

– Moment to pojęcie związane z czasem, a decyzja to wynik wyboru mający prowadzić do celu. Szanuję twórczość i teorię Henriego, ale jednocześnie uważam, że nie ma czegoś takiego jak decydujący moment wyłącznie w znaczeniu: tu i teraz... Ten moment może się zrodzić w głowie każdego twórcy na długo, zanim stworzy swe dzieło. Może on zatem dojrzewać dniami, miesiącami, latami... Ta wystawa TTF-u jest tego najlepszym przykładem, można tu znaleźć wiele różnych stylów, spojrzeń, obrazów, będących wynikiem osobistej wrażliwości autorek i autorów. Zdjęcia dokumentalne przenikają się tutaj m.in. z na pozór nierealną fotografią przyrody czy obrazem powstałym na skrawku papieru do pieczenia. To wszystko zostało często uchwycone już wcześniej w głowach, myślach, świadomości artystycznej autorów, a nie w tej przykładowej jednej sto dwudziestej piątej części sekundy, kiedy to naciskamy guzik w aparacie. Ten guzik, ten ułamek sekundy jest tylko kropką nad wymyśloną i narysowaną przez nas wcześniej w głowie literką „i”, i wieńczy dzieło.

Na wystawie w Oknie na Kulturę Gemini Park Tychy znajdzie się finalnie 38 prac 22 fotografów zrzeszonych w Tyskim Towarzystwie Fotograficznym, w tym jego członków honorowych kuratora *Decydującego momentu* Rafała Klimkiewicza oraz Tomasza Jodłowskiego.

Wystawa *Decydujący moment* w Oknie na Kulturę Gemini Park Tychy potrwa od 21 grudnia 2024 do 31 stycznia 2025 roku. Na czwartek 30 stycznia o godz. 18.00 zaplanowano jej finał.

Magdalena Borucka

Płyn kolędo!

TYSKIE WIECZORY KOLEĐOWE

Przed nami XXXIV edycja Tyskich Wieczorów Kolędowych. W styczniu w tyskich kościołach znowu będą rozbrzmiewać kolędy śpiewane i grane w różnej stylistyce, ale zawsze z dbałością o najwyższą jakość wykonania.

Jak wielokrotnie podkreślał Henryk Jan Botor – dyrektor artystyczny Tyskich Wieczorów Kolędowych – jest to festiwal kolędowy o charakterze religijnym. Taką formułę nadał mu jego twórca Janusz Muszyński i jest ona przez lata utrzymywana.

„Wystrzegamy się tak zwanych świątecznych piosenek. Oczywiście zawsze chętnie gościmy artystów z nurtu muzyki popularnej, jednak staramy się, by prezentowany przez nich repertuar opierał się na aranżacjach kolędowych. Oczywiście przykamy oko, jeśli artysta chce zaśpiewać jeden lub dwa własne przeboje, bo zawsze jest to dobrze przyjmowane przez publiczność. Jednak nie chciałbym, by Wieczory kiedykolwiek

poddały się komercjalizacji, żeby zniknęło z nich Boże Narodzenie” – mówił w jednym z wywiadów Henryk Jan Botor.

Za tę wierność tradycji, połączonej z wysokim poziomem artystycznym, publiczność kocha Tyskie Wieczory Kolędowe. Stali bywalcy festiwalu także w tym roku się nie zawiodą. Na inaugurację (13 stycznia), która odbędzie się, jak zawsze, w kościele bł. Karoliny, zagra i zaśpiewa Piwnica pod Baranami. W kolejnych dniach w tyskich kościołach kolędy zaśpiewają: Olga Bończyk, Maria Pomianowska (z towarzyszeniem tradycyjnych instrumentów ludowych), Kapela Górska Ondraszki, Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach pod dyrekcją Michała Brożka (laureat Ogólnopolskiego Konkursu Chórów XXXIII Tyskich Wieczorów Kolędowych, rozmowa z dyrygentem na stronach 4–5) oraz Olga Szomańska z zespołem. Laureatów konkursu chórów wysłuchamy oczywiście podczas finałowego koncertu w kościele pw. Marii Magdaleny. A w drugiej części wieczoru – *crème de la crème*, czyli koncert *Noël en France* w aranżacji Henryka Jana Batora, z udziałem solistów, Akademickiego Chóru Politechniki Śląskiej oraz AUKSO Orkiestry Kameralnej Miasta Tychy.

SW

Noworoczny *crème de la crème*

TERAZ GRAMY

AUKSO Orkiestra Kameralna Miasta Tychy powita Nowy Rok w nastroju karnawałowym, czarując swoją publiczność najbardziej znanymi i lubianymi przebojami muzyki wiedeńskiej.

Program noworocznego koncertu wypełni muzyka kompozytorów z rodziny Straussów (słynne walce i polki wprost ze Złotej Sali Wiener Musikverein), a także przeboje muzyki operetkowej najwybitniejszych jej twórców: Franza Lehára, Imre Kálmána oraz Karla Zeller. Tego wieczoru wraz z AUKSO, prowadzoną przez Marka Mosia, wystąpią znakomici soliści młodego pokolenia: sopranistka Aleksandra Blanik oraz tenor Michał Ryguła.

Koncert Noworoczny to styczniowy muzyczny *crème de la crème*. Radosny, lekki i żywiołowy, ale także częściowo kontemplacyjny program muzyczny z kompozycjami dynastii Straussów i twórców im współczesnych zapewni dobry start w nowy rok, zwłaszcza 2025, podczas którego cały Wiedeń będzie świętował 200. urodziny króla walca Johanna Straussa syna (1825–1899).

W nowym roku nie zabraknie również projektów edukacyjnych skierowanych do dzieci i młodzieży, czyli koncertów M.U.ZY.K.A. w AUKSO, które stanowią unikatowe połączenie koncertu muzyki współczesnej

(z orkiestrą AUKSO w roli głównej), szalonej lekcji niczym z Akademii Pana Kleksa oraz muzycznego eksperymentu. Zajęcia skierowane są do uczniów szkół podstawowych, i chociaż panuje na nich atmosfera dobrej zabawy, są całkiem poważną propozycją nowoczesnej edukacji muzycznej dla każdego. Scenariusz zajęć powstał na podstawie książki napisanej przez Michała Liberę i Michała Mendyka M.U.ZY.K.A. *Możesz usłyszeć zygaki, krajobrazy i archidźwięki* (Wydawnictwo Dwie Siostry), uczącej, że słuchanie jest fascynującą przygodą, a w muzyce współczesnej wszystko może się zdarzyć. W styczniu zatem przekonamy się, czy muzyka to bułka z masłem czy też spacer po górach.

Nowy rok to też nowa odsłona cieszącego się popularnością cyklu warsztatów AUKSO4KIDS, które przybliżają uczestnikom instrumenty i pojęcia muzyczne, pracę muzyków orkiestry i twórczość wybitnych kompozytorów. Od stycznia, wraz z prowadzącą warsztaty i zaproszonymi przez nią gośćmi, przyjrzymy się roli muzyki w teatrze muzycznym oraz jego różnym, fascynującym odsłonom m.in. dramatowi, musicalowi, piosence aktorskiej, lalkom i kukielkom, a także ceniom! Warsztaty, tak jak i koncerty edukacyjne M.U.ZY.K.A. w AUKSO, poprowadzi artystka, pedagoga i animatorka kultury Joanna Bronisławska.

Agnieszka Lakner

Szczegółowe informacje znajdują się na stronie www.aukso.pl

Bilety dostępne w sprzedaży na portalu Ticketmaster.pl.



Szopka bożonarodzeniowa autorstwa Bolesława Parasiona ze zbiorów Muzeum Helu, foto: Witalis Szoltyś

Kaszubskie Boże Narodzenie w Bytomiu

POZA RAMY

Do Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu na święta przyjechały kaszubskie szopki. Na specjalnie poświęconej im wystawie można oglądać blisko 40 eksponatów znad morza.

Wystawa szopek to jedna z tradycji Muzeum Górnośląskiego w Bytomiu. Każdego roku prezentuje ono nasze rodzime szopki bożonarodzeniowe, pokazuje też szopki z innych części kraju i z zagranicy. W tym roku wystawa szopek jest jednak szczególna i niezwykle ciekawa, niespodzianką są szopki kaszubskie. A te cechuje wyjątkowy nadmorski klimat. I są

zupełnie inne niż nasze śląskie betlejkki. Czym zatem się różnią? Doktor Daria Misiak, kuratorka wystawy, zwraca uwagę, że przede wszystkim w szopkach kaszubskich próżno szukać pasterzy czy owieczek, znajdziemy zaś w nich... rybaków i ryby. Można w nich zobaczyć Posejdoną czy malutkiego Jezusa, złożonego nie w żłóbku, a w prawdziwej muszli. Rodzina Święta przedstawiana jest nierzadko w łodzi, w otoczeniu morza, fal i mew. Pojawiają się też inne morskie zwierzęta, takie jak foki czy delfiny. A dary przynieszone Dzieciąteczku do żłóbka to także głównie dary morza. Szopki są w większości drewniane i pochodzą z kilku muzeów mieszczących się na północy kraju.

W Muzeum Górnośląskim oprócz kaszubskich stajenek i eksponatów z nimi związanych znajdziemy też inne kaszubskie akcenty. Można między innymi posłuchać nagrań oryginalnych kaszubskich kolęd. I tu również odwiedzających czeka zaskoczenie – bo różnią się one od tych, które powszechnie znamy, nie tylko językiem, ale także melodiami. Kaszubi mają swój język, swoją muzykę, swoje kolędy i swoje szopki. A ich poznawaniu w Bytomiu towarzyszyć będą także dźwięki morza, które doskonale wpisują się w nadmorską scenę bożonarodzeniowych wydarzeń. Wszystko razem daje niepowtarzalny klimat i jest tak inne od tego, co znamy, że każdy powinien to zobaczyć! Choćby tylko po to, by przekonać się, jak bogate i różnorodne są nasza kultura i tradycja i jak ważne miejsce w nich zajmuje Boże Narodzenie. Wystawę *Szlakiem polskiej szopki. Kaszuby* w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu oglądać będzie można do drugiego lutego.

Justyna Stolfik-Binda

KALENDARIUM STYCZEŃ 2025

3 19.00

OPERETKA

Gościnnie
Johann Strauss

Noc w Wenecji

reż. Piotr Rybak, Teatr
Muzyczny Arte Creatura

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Artecreatura

110 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
artecreatura.art.pl

5 16.00

SPEKTAKL

Święta dr Dolittle'a

Teatr BELFEgoR, Tychy

Teatr BELFEgoR
al. Niepodległości 32

Teatr BELFEgoR

39 zł, 59 zł

Bilety: kupbilecik.pl

6 12.00

SPOTKANIE

Turniej drużynowy w steel dart Trzech Króli

Underground Pub
pl. W. Korfatego 1

Underground Pub

70 zł

Bilety: 516452211
undergrounddart01@gmail.com

6 12.45

SPOTKANIE

Orszak Trzech Króli Kłaniajcie się królowie!

przemarsz spod kościoła
pw. św. Marii Magdaleny
ul. ks. K. Damrota 62

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

8 19.00

OPERETKA

Gościnnie

Wielka sława to żart: wiedeńskiej operetki czar

Agnieszka Gabrysiak
– sopran
Sylvia Nowicka – sopran
Dawid Kwieciński – tenor
Wojciech Strzelecki – tenor
Marcin Werner – fortepian
Krystyna Pietranek-Kulis
– słowo

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Agencją Artystyczną Brussa s.c.

135 zł, 155 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
kupbilecik.pl

9 17.00

WYKŁAD

To jest sztuka!

Po drugiej stro- nie lustra. Diego Velázquez

Prowadzenie: Katarzyna
Czapla-Durska

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejska Galeria Sztuki OBOK

Wstęp wolny

10 17.30

KABARET

Gościnnie

Kabaret Ani Mru Mru Mniej więcej

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

STAR MANAGER Piotr Sobik

120 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
biletyna.pl

10 18.00

SPOTKANIE

Seminarium psy- choterapii pełni z Andrzejem Nehrebeckim

Art Music Club
ul. Oświęcimska 53

Art Music Club

Wstęp wolny

Zapisy: kontakt.psychoterapia-
pelni@gmail.com

11 17.00

KONCERT

Techno Zalew

Jaszczur
Mr. D
Peter Fern
Siasia
Smyk aka Veeder Root
Strobo August
Tweeter

Underground Pub
pl. W. Korfatego 1

Underground Pub

40 zł

Bilety: kasa Underground Pubu

11 19.00

BALET

Gościnnie
Johann Strauss

Wielka gala Johann Strauss show

Grand Royal Ballet
Royal Strauss Orchestra
Olek Lanovyi – tenor
Anastasia Kornatiak
– sopran
Tatiana Wachnowska
– mezzosopran
Mykola Kornatiak – baryton
Andrij Bodnar – dyrygent

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

MMA Lidia Targowska

150 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
kupbilecik.pl

11 19.00

STAND-UP

Adam Van Bendler Ultimatum

Teatr BELFEgoR
al. Niepodległości 32

Teatr BELFEgoR

90 zł

Bilety: kupbilecik.pl

11 20.00
KONCERT

Koncert noworoczny

Piotr Steczek Kwartet

Piotr Steczek – skrzypce
Hanna Steczek – skrzypce
Malwina Tkaczyk – altówka
Zuzanna Makles – wiolonczela

Art Music Club
ul. Oświęcimska 53

Art Music Club

70 zł, 100 zł

Bilety: kasa AMC, stage24.pl

Cały dochód z koncertu zostanie przekazany Fundacji Śląskie Hospicjum dla Dzieci Świetlikowo

13 19.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory Kolędowe

Kolędy polskie, znane i zapomniane

Maria Pomianowska Trio
Maria Pomianowska – śpiew
fidel płocka, suka biłgorajska, suka mielecka
Aleksandra Kauf-Tyrał – śpiew, fidel płocka, suka biłgorajska, wspak
Anna Klimczyk – śpiew, fidel płocka, suka biłgorajska, wspak

Kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Tychach
ul. gen. W. Andersa 25

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

15 19.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory Kolędowe

Oj, maluśki, maluśki

Kapela Góralska Ondraszki
Małgorzata Gruszka – skrzypce, śpiew
Damian Laszczak – skrzypce instr. pasterskie, śpiew
Robert Łaciak – akordeon
śpiew
Wojciech Gołąbek – bassetla
śpiew

Kościół pw. Krzyża Świętego
ul. Bzów 15

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

16 15.00
WYSTAWA

Franciszek Starowieyski
Zwy Milshtein

Paryski spleen. Starowieyski, Milshtein i przyjaciele

Oprowadzanie kuratorskie:
Dagmara Giej-Rusnak

Tichauer Art Gallery
ul. Browarowa 7

Tichauer Art Gallery

20 zł

Bilety: kasa Tichauer Art Gallery
ebilet.pl

12 17.00
STAND-UP

Gościnnie

Piotr Bałtroczyk Stand-up comedy

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Piotr Bałtroczyk

100 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
biletyna.pl

14 19.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory Kolędowe

Magia świąt

Olga Bończyk – śpiew
Piotr Wrombel – piano
Andrzej Święs – kontrabas
Krzysztof Szmańda – perkusja

Kościół pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Tychach
pl. Zbawiciela 1

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

16 9.00
SPEKTAKL

Najdalej jutro

reż. Joanna Piwowar-Antosiewicz, Teatr Mały w Tychach

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Rezerwacja:
joanna.piwowar@teatrmaly.tychy.pl

12 18.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory Kolędowe

Dla miasta i świata

Piwnica pod Baranami

Kościół pw. bł. Karoliny Kózkówny
ul. ks. J. Tischnera 50

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

16 11.00
SPEKTAKL

Najdalej jutro

reż. Joanna Piwowar-Antosiewicz, Teatr Mały w Tychach

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Rezerwacja:
joanna.piwowar@teatrmaly.tychy.pl

13 18.00
STAND-UP

Katarzyna Piasecka Ukąszona

Teatr BELFEgoR
al. Niepodległości 32

Teatr BELFEgoR

70 zł

Bilety: kupbilecik.pl

15 18.00
SPOTKANIE

Tury Kultury

Artur Dziurman

Prowadzenie: Andrzej Kurdziel

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

16 19.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory Kolędowe

O magnum mysterium

Chór Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach

Michał Brożek – dyrygent

Kościół Ewangelicko-Augsburski ap. Piotra i Pawła
ul. ks. bpa J. Burschego 20

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

17 11.00
SPEKTAKL

Najdalej jutro

reż. Joanna Piwowar-Antosiewicz, Teatr Mały w Tychach

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Rezerwacja:
joanna.piwowar@teatrmaly.tychy.pl

Spektakl dla grup zorganizowanych

17 18.00
SPEKTAKL

Najdalej jutro

reż. Joanna Piwowar-
Antosiewicz, Teatr Mały
w Tychach

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

20 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly-tychy.interticket.pl

18 9.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory
Kolędowe

Przesłuchania II etapu Ogólnopolskiego Konkursu Chórów

Zespół Szkół Muzycznych
im. F. Rybickiego w Tychach
al. Niepodległości 53

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

18 16.00
SPEKTAKL

Gościnnie

Tajemnica 16. piętra

reż. Jarosław Grzelka

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Adria Art

130 zł, 160 zł

Bilety: serwisy biletowe

19 15.30
SPEKTAKL

Gościnnie

Paul Portner

Szalone nożyczki

reż. Rafał Szumski

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

COPA – Agencja Artystyczna

115 zł, 150 zł

Bilety: serwisy biletowe

17 18.00
KABARET

Kabaret K2 Jedziemy po was

Teatr BELFEgoR
al. Niepodległości 32

Teatr BELFEgoR

90 zł

Bilety: kupbilecik.pl

18 11.00
WARSZTATY

Aukso4Kids

Muzyka w teatrze: dramat

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta
Tychy

30 zł

Bilety: ticketmaster.pl lub Mediateka
na godzinę przed warsztatami

18 19.00
SPEKTAKL

Gościnnie

Tajemnica 16. piętra

reż. Jarosław Grzelka

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Adria Art

130 zł, 160 zł

Bilety: serwisy biletowe

19 18.30
SPEKTAKL

Gościnnie

Paul Portner

Szalone nożyczki

reż. Rafał Szumski

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

COPA – Agencja Artystyczna

115 zł, 150 zł

Bilety: serwisy biletowe

17 18.00
WERNISAZ

Grzegorz Hańderek

Hedera Helix

Instalacja artystyczna

Miejska Galeria Sztuki OBOK
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejska Galeria Sztuki OBOK

Wstęp wolny

Wystawa potrwa do 21.02.2025

18 15.30
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory
Kolędowe

Noël en France

koncert finałowy w aranżacji
Henryka Jana Batora

Jolanta Kowalska – sopran
Magdalena Spytek – alt
Estera Wityńska – kontralt
Rafał Kobylński – tenor
Tomasz Jarosz – bas
Michał Botor – organy
Antoni Adamus – trąbka
Krzysztof Laksa – trąbka
Agnieszka Kaczmarek
– harfa

Akademicki Chór
Politechniki Śląskiej
AUKSO – Orkiestra
Kameralna Miasta Tychy
Henryk Jan Botor – dyrygent

Zespół Szkół Muzycznych
im. F. Rybickiego w Tychach
al. Niepodległości 53

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

18 19.00
KONCERT

Johann Strauss
Johann Strauss jr.
Franz Lehár
Imre Kálmán
Karl Zeller

Koncert noworoczny

Aleksandra Blanik – sopran
Michał Ryguła – tenor
AUKSO – Orkiestra
Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta
Tychy

60 zł, 90 zł

Bilety: ticketmaster.pl lub Mediateka
(na godzinę przed koncertem w ra-
zie dostępności biletów)

21 19.00
KABARET

Gościnnie

Kabaret Mumio 25 lat w dwudziestu pięciu kawałkach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

130 zł

Bilety: serwisy biletowe

17 19.00
KONCERT

XXXIV Tyskie Wieczory
Kolędowe

Ja lubię – Świątecznie

Olga Szomańska – śpiew
Jacek Subociało – piano
Piotr Aleksandrowicz
– gitara

Kościół pw. św. Jana
Chrzcziciela w Tychach
ul. M. Kopernika 5

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

25 16.00
SPEKTAKL

Premiera

Beniamin Bukowski

Hibernacja

reż. Beniamin Bukowski
Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

65 zł

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly-tychy.interticket.pl

25 18.00

KONCERT

Port Pieśni Pracy

Zimowa rozgrzewka

Perły i Łotry
Cztery Refy
Formacja

Pub pod Browarem
ul. Katowicka 9

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

27 9.00

SPEKTAKL

Beniamin Bukowski

Hibernacja

reż. Beniamin Bukowski
Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

30 zł

Spektakl dla grup zorganizowanych

Bilety: kasa Teatru Małego

29 19.00

STAND-UP

Krzysztof Hanke

Śmiesznie już było

Teatr BELFEgoR
al. Niepodległości 32

Teatr BELFEgoR

80 zł

Bilety: kupbilecik.pl

25 19.00

KONCERT

Bass Astral Trio

Jakub Tracz – gitara basowa
Sara Hamadyk – pianino flet
Michał Jackowski – wokal

Art Music Club
ul. Oświęcimska 53

Art Music Club

80 zł, 100 zł, 120 zł

Bilety: kasa AMC, goingapp.pl

27 11.00

SPEKTAKL

Beniamin Bukowski

Hibernacja

reż. Beniamin Bukowski,
Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

30 zł

Spektakl dla grup zorganizowanych

Bilety: kasa Teatru Małego
teatrmaly-tychy.interticket.pl

30 18.00

FINISAŻ

Okno na kulturę

Jacek Boczar

Magdalena Borucka

Jerzy Czapnik

Piotr Fankidejski

Dominik Gajda

Anna Guzik

Tomasz Jodłowski

Irek Kapler

Rafał Klimkiewicz

Radek Kopczyński

Ewelina Kosma

Grzegorz Krzysztofik

Wojciech Lasak

Urszula Lisińska

Ewa Ożdżyńska

Izabella Pacek

Janusz Panejko

Beata Praszczak

Agnieszka Seidel-Kozuch

Michał Szymczyk

Leszek Wybraniec

Marcin Zimnal

Decydujący moment

finisaż wystawy zbiorowej
Tyskiego Towarzystwa
Fotograficznego

Gemini Park Tychy
ul. Towarowa 2

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

26 16.00

SPEKTAKL

Beniamin Bukowski

Hibernacja

reż. Beniamin Bukowski
Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

65 zł

Bilety: kasa Teatru Małego

teatrmaly-tychy.interticket.pl

27 18.00

POKAZ FILMU

Andromeda – kino, jakie znamy

Zła nie ma (2023)

reż. Ryûsuke Hamaguchi

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

26 19.00

SPEKTAKL

Beniamin Bukowski

Hibernacja

reż. Beniamin Bukowski
Teatr Mały w Tychach

Teatr Mały w Tychach
ul. ks. kard. A. Hlonda 1

Teatr Mały w Tychach

65 zł

Bilety: kasa Teatru Małego

teatrmaly-tychy.interticket.pl

29 18.00

SPOTKANIE

Tury Kultury

Bogusław Morka

Prowadzenie: Marcin
Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach

al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

W drodze na szczyt

PREMIERA

25 stycznia na deskach Teatru Małego odbędzie się prapremiera monodramu *Hibernacja* w reżyserii Beniamina M. Bukowskiego. W rolę Tomka Mackiewicza, którego historia posłużyła jako inspiracja do powstania tekstu, wcieli się Krystian Durman – aktor Narodowego Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej.

Powszechnie uważa się, że aktor sięga po tę trudną sztukę wypowiedzi scenicznej, jaką niewątpliwie jest monodram, kiedy czuje emocjonalny związek z tematem, ze swoim bohaterem, ale także kiedy chce coś powiedzieć o sobie. Czy było tak również w Twoim przypadku?

Historię Tomka Mackiewicza noszę w sobie już długo i tak naprawdę pomysł na ten monodram zrodził się kilka lat temu, gdy po raz pierwszy pojechałem w Himalaje na samotną wyprawę. Zresztą góry są w moim życiu, odkąd pamiętam, tam udaje mi się dotrzeć do siebie, w górach potrafię odrzucić codzienność, ograniczyć zewnętrzne bodźce. Natomiast Tomek Mackiewicz był człowiekiem, który od zawsze mnie inspirował, bo wychodził poza ramy takiego heroicznego, napompowanego podejścia do gór i do himalaizmu. Urzekł mnie swoją prostotą i prawdą. Gdy pracowałem nad monodramem, zaskoczyło mnie, jak dużo mamy wspólnych cech, jak wiele nas łączy, jak choćby takie nieustające dążenie do samorealizacji i spełnienia. Taka istna walka o siebie, bo przecież walka w moim zawodzie trwa nieustannie. Jednak w tym wszystkim łączy nas również ogromna empatia, chciałoby się nawet powiedzieć, że nadwrażliwość, która choć jest wspaniałą cechą, to jednak nie ułatwia funkcjonowania w społeczeństwie. Zarówno jednak dla niego, jak i dla mnie wyjście w góry nie jest tylko ucieczką, ale chwilą oddechu, naładowania baterii i po prostu pobycia ze samym sobą, kiedy nikt niczego od ciebie nie oczekuje.

Prapremiera zaplanowana jest na 25 stycznia. Wiem, że to nieprzypadkowa data.

Tak, zgadza się. Tutaj zbiega się kilka ważnych okoliczności. Kilkanaście dni wcześniej, bo 13 stycznia 2025 roku, Tomek Mackiewicz skończyłby pięćdziesiąt lat, zaś sama data 25 stycznia jest też niezwykle ważna, bo to tego dnia w 2018 roku Tomek wraz z Élisabeth Revol stanęli na szczycie Nanga Parbat. Góry, której zdobycie było jego życiową ambicją, góry, na zboczach której pozostał już na zawsze.

Wiem, że oprócz głównego bohatera w monodramie pojawiają się też inne, ważne osoby w tej życiowej wędrówce Tomka. Na scenie jednak będziesz sam. Jaki jest więc pomysł, by ożywić te postacie?

Tutaj przede wszystkim musiałbym zacząć od tego, jak powstawał tekst. Było dużo rozmów z Beniaminem (twórca tekstu i reżyser monodramu), w których często opowiadałem o swoich doświadczeniach z mojej podróży do Indii i Himalajów. Ale bazowaliśmy też na dwóch książkach – *Czapkins* Dominika Szczepańskiego oraz *Tomek mój Wszechświat. Wspomnienie o Tomku Mackiewiczu* autorstwa Ani Solskiej-Mackiewicz. W monodramie odwołujemy się także do wywiadów i filmów Tomka,



foto: Agnieszka Mazur

które znajdują się na YouTube. Tak, to prawda, w samym tekście spektaklu pojawia się wiele postaci, jak choćby rozczulająca babcia czy ludzie z Monaru (gdzie leczył się Tomek), jednak przede wszystkim dwie największe miłości Tomka – ta, nazwijmy to, przyziemna, i ta metafizyczna – Nanga. Mogę jedynie zdradzić, że w jedną z postaci „głosowych” wcieli się moja koleżanka z Teatru Starego – Małgorzata Zawadzka, a reszta niech pozostanie niespodzianką dla widza. Dla mnie bardzo ważne jest coś jeszcze, coś, co myślę, że pozwoli mi lepiej zbudować postać, a może nawet nie postać, ale przywołać Tomka w jego idei, przywołać wspomnienie o nim – będę miał na scenie takie podstawowe i niezbędne w górach rzeczy, które należały do Tomka – jego osobisty czekan czy kawałek liny. Dla mnie to nie są zwyczajne rekwizyty, ale coś zdecydowanie więcej...

Zdaje się więc, że dla Ciebie to bardzo ważny, wręcz osobisty projekt.

Zdecydowanie! Cały czas pracując nad tym tekstem, staram się nie tylko budować postać, ale i uczyć tego bohatera, przepuszczać go przez siebie i choć osobiście nigdy Tomka nie poznałem, to jednak czuję energię, która sprawia, że jest mi naprawdę bardzo, bardzo bliski. Ta jego idea miłości, ale i zatracenie się w tym, co się robi. Podobnie jest ze mną i tak też uprawiam swój zawód – z ogromną miłością, z zaangażowaniem, ale czasami też z taką dużą niezgodą na to, co się dzieje w środowisku i tak jak Tomek, nie boję się o tym głośno mówić. Ale to, co też nas łączy, to taka świadomość, że jeżeli chcesz w życiu coś osiągnąć, to musisz wziąć sprawy we własne ręce i nie czekać, bo przecież czas ucieka. Dla Tomka nie było, i dla mnie też nie ma, rzeczy niemożliwych – są tylko niewykorzystane szanse. Ale *Hibernacja* jest również historią o poszukiwaniu i doświadczaniu wolności, no i wreszcie o najcięższej walce, jaką przychodzi nam stoczyć – walce ze samym sobą, ze swoimi demonami.

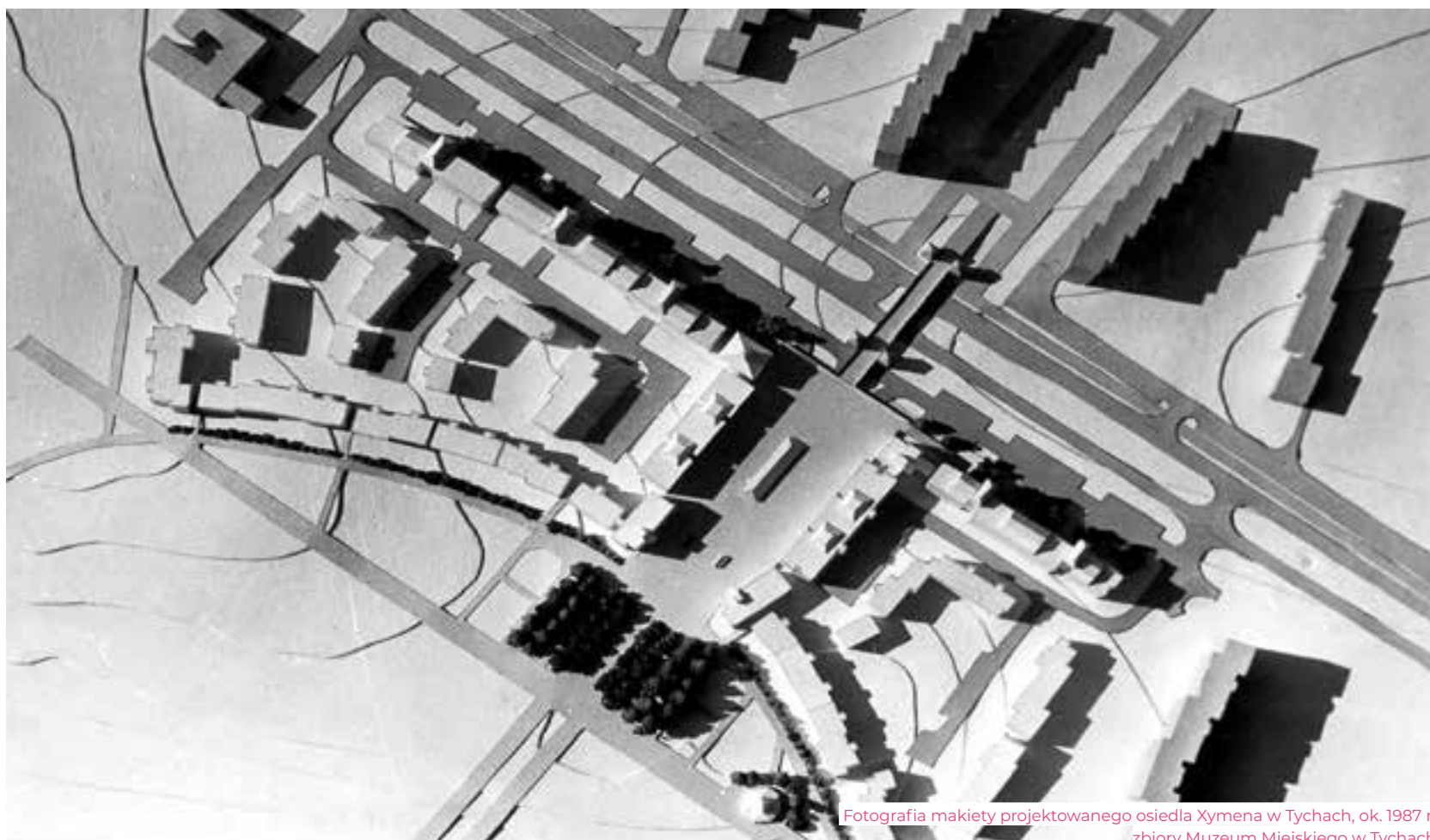
Chciałem jeszcze zapytać o sam tytuł monodramu – dlaczego hibernacja?

Ten tytuł jest dla mnie wielowymiarowy i myśląc o nim, widzę Tomka, który gdzieś tam wysoko jest po prostu zahibernowany, w jakiejś szczeliny śnieżnej pomiędzy światami, w miejscu, w którym zawsze chciał być. Zresztą on otwarcie o tym mówił, że gdyby coś mu się przytrafiło, to chce zostać na swojej górze, że tam jest jego miejsce. I tak się stało. Pozostał w miejscu, które tak bardzo ukochał. Powiem więcej, ja w to wierzę, że Tomek dalej gdzieś po tej górze wędruje, że on tam jest szczęśliwy, bo przecież już niżej schodzić nie musi, do tych wszystkich miejsc, w których się dusił, dławił, które tak mocno go przytłaczały. Paradoksalnie tam wysoko, gdzie jest tak mało tlenu, oddycha mu się lekko i nie czuje tego całego ciężaru, który tak mocno doskwierał mu tu, na dole, w tym tak zwanym normalnym życiu.

Bardzo dziękuję Ci za tę rozmowę i z niecierpliwością czekamy na premierę.

Ja też dziękuję i zapraszam do Teatru Małego. Cieszę się, że *Hibernacja* będzie spektaklem pokazywanym nie tylko w Tychach, bo nawet już teraz pojawiają się zaproszenia na festiwale, również te zagraniczne. Zapowiada się więc piękna przygoda.

rozmawiał Marcin Stachoń



Fotografia makiety projektowanego osiedla Xymena w Tychach, ok. 1987 r., zbiory Muzeum Miejskiego w Tychach

Tychy niezaistniałe: Osiedle X

TRZECIM OKIEM

Tyską architekturę i urbanistykę lat 80. XX wieku w dużej mierze kształtował kryzys. Brak funduszy, głód mieszkaniowy i komplikacje prawne związane z pozyskiwaniem nowych gruntów, wymusiły radykalną zmianę strategii rozwoju miasta. Planowaną ekspansję na obszary podmiejskie zastąpiły tzw. dogęszczenia, czyli realizacja zabudowy mieszkaniowej na terenach miasta, które pierwotnie rezerwowano dla innych celów.

Jeden z wytypowanych terenów znajdował się między ul. Hanki Sawickiej (ob. al. Józefa Piłsudskiego), osiedlem T, Parkiem Południowym (ob. Park Rodzinny Bł. Karoliny) i osiedlem U. Rozciągał się na terenie ok. 10 ha, przecinał go planowany ciąg „zielonej osi” – aleja piesza biegnąca przez miasto w kierunku północ-południe. Wcześniej ta reprezentacyjna lokalizacja zarezerwowana była dla usług kulturalno-społecznych i oświatowych. Przewidywano tu m.in. teatr, sale wystawowe, kino, muzeum, szkołę muzyczną.

W 1987 roku dla terenu przygotowano projekt osiedla X (Xymena), opracowany przez projektantów z biura Miastoprojekt, pod kierunkiem Marii Czyżewskiej i Kazimierza Wejcherta. Projektanci pragnęli, aby forma osiedla licowała zarówno ze szczególnym charakterem lokalizacji, jak i wytworzyła namiastkę planowanego wcześniej ośrodka kulturalno-społecznego. Dlatego też w planie zespołu uwzględniony został plac położony w ciągu osi zielonej. Nad ul. H. Sawickiej przewidziano też

kładkę dla pieszych, która zapewniłaby bezkolizyjny przebieg osi. W parterach budynków tworzących pierzeje placu projektowano szereg lokali handlowo-usługowych, w tym bibliotekę, sklep Cepelii i dużą kawiarnię.

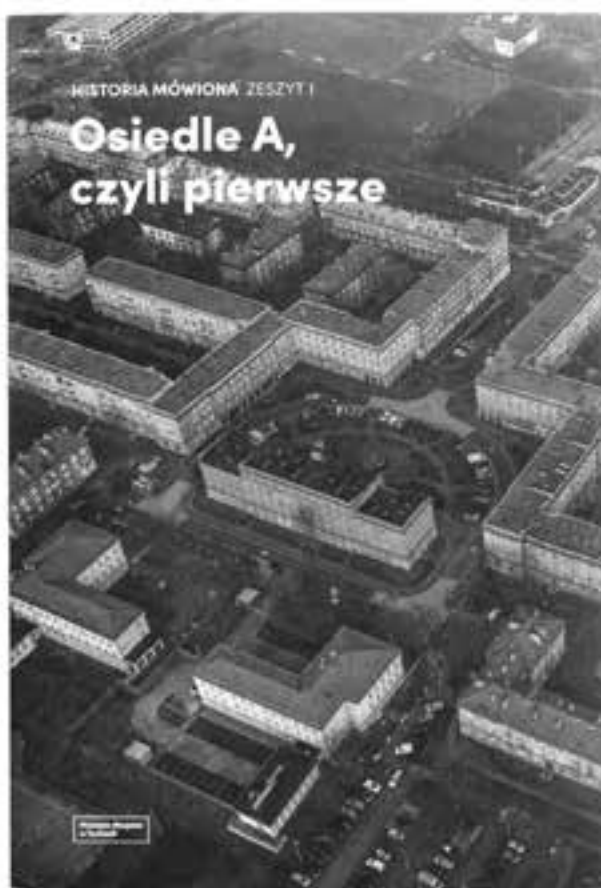
Zabudowę wzdłuż ul. H. Sawickiej ukształtowano tak, aby nadać tej arterii wielkomiejski charakter. Stąd też rozwiązano ją jako pierzeję złożoną z sześćo bądź siedmiokondygnacyjnych galeriowców. W ich parterach zamierzano umieścić liczne (jak na ówczesne warunki) lokale handlowo-usługowe. Odmienne opracowano zabudowę od strony Parku Południowego. Tam budynki czterokondygnacyjne tworzyłyby pierzeję uformowaną w łuk, która miała zamykać perspektywę parku od północy. Inspiracją autorów był w tym przypadku XVIII-wieczny zespół zabudowy Royal Crescent z Bath w Wielkiej Brytanii.

Wewnątrz kwartałów wytworzonych przez ww. zabudowę zaprojektowano ponadto budynki formujące tzw. gniazda z wewnętrznymi dziedzińcami. Rozwiązanie to zaczerpnięto z niezrealizowanego projektu modelowego osiedla Stella („Ramy Kultury” nr 4/2024).

Zabudowa Xymeny miała być wzniesiona w wielkopłytowym systemie W-70, uzupełnionym o nietypowe elementy. Były to m.in. spadziste dachy, „helmy” wieżyczek-pionów komunikacyjnych, łuki bramne, balustrady, wykusze. Sięgnięcie po historyzujące motywy wpisywało się w ówczesne trendy w polskiej architekturze.

Budowę osiedla rozpoczęto w 1989 roku i szybko, bo już w następnym roku, przerwano. Zasadniczym powodem był brak środków w budżetach inwestorów (Miasto i TSM Oskard) oraz niemożność uzyskania kredytu. W ciągu roku wykonano fundamenty pod dwa obiekty oraz fragment uzbrojenia terenu. Elementy te zlikwidowano, a teren ponownie przeznaczono dla celów kulturalno-oświatowych – pod koniec lat 90. XX wieku i na początku XXI wieku rozpoczęto w tym miejscu budowę Zespołu Szkół Muncypalnych.

Mateusz Miłoś
Muzeum Miejskie w Tychach



NOWOŚĆ!

Poznaj pierwsze tyskie osiedle we wspomnieniach jego mieszkank i mieszkańców

Serię wydawniczą „Historia mówiona“
kup w sklepie stacjonarnym
lub internetowym

Muzeum Miejskie w Tychach, pl. Wolności 1
www.muzeum.tychy.pl

 MuzeumMiejskieTychach  mmtychy  MuzeumMiejskieTychach

**Muzeum Miejskie
w Tychach**